

Warszawa, dnia 29 października 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 74/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: sędzia Zenon Stankiewicz

protokolant sądowy- stażysta Bartłomiej Sasin

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 29 października 2019 r.

sprawy R. J. syna J. i J. ur. (...)

w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 7 czerwca 2018 r. sygn. akt III K 953/17

zaskarżony wyrok uchyla i na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie warunkowo umarza na okres próby jednego roku; na podstawie art. 67 § 3 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz R. R. kwotę 4000 (cztery tysiące) złotych nawiazki; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w sprawie, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VI Ka 74/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 29 października 2019r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie

z dnia 7 czerwca 2018r. został zaskarżony przez oskarżonego R. J. oraz jego obrońcę. Apelacje te nie są zasadne w części,

w której kwestionują winę oskarżonego.

W pierwszym rzędzie, wobec wagi podniesionego zarzutu, odnieść się należy do podniesionego w apelacji obrońcy naruszenia prawa do obrony oskarżonego. Miało ono polegać na „wyciągnięciu negatywnych konsekwencji przy ocenie jego wiarygodności z faktu kilkakrotnych zeznań po dłuższym czasie od zdarzenia, gdzie występował on bez obrońcy i akcentował nie wszystkie korzystne dla siebie okoliczności” (cyt. z k. 2 środka odwoławczego). Zarzut ten jest chybiony w stopniu nader oczywistym. Obowiązujące przepisy procedury karnej nie wprowadzają jakichkolwiek ograniczeń w zakresie oceny wiarygodności wyjaśnień składanych przez podejrzanego (oskarżonego) występującego bez udziału obrońcy. Nie sposób też podzielić poglądu, jakoby sam fakt odbierania od oskarżonego „kilkakrotnych zeznań po dłuższym czasie od zdarzenia” stanowił jakąkolwiek formę presji, rzutuującej na treść składanych deponycji,

właścza, że sam skarżący wskazuje, że przesłuchiwany „wyjaśniał spontanicznie” (k. 13). Co więcej, wskazać należy, że oskarżony był przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego jeden (!) raz (w dniu 23 czerwca 2015r. – k. 37–38 akt sprawy), a nie sposób uznać, że złożenie wyjaśnień w toku obu prowadzonych postępowań sądowych narażało go na stres rzutu na rzetelność opisu zdarzeń. Wręcz przeciwnie, umożliwienie złożenia mu owych, jak utrzymuje autor apelacji, spontanicznych wyjaśnień realizuje nieskrępowane prawo do obrony oskarżonego, pouczonego przecież min.

o prawie odmowy wyjaśnień, jak i odmowy odpowiedzi na pytania (k. 248).

Nie sposób nie odnieść wrażenia, że wyżej wskazany zarzut powodowany jest wyłącznie taktyką procesową obrony, zmierzając do zdeprecjonowania wypowiedzi oskarżonego na rozprawie w dniu 5 stycznia 2018r., kiedy to wyjaśnił min.: „Po tym doświadczeniu, które mam teraz, dostrzegam nieprawidłowość mojego manewru, kiedy rozpocząłem wyprzedzanie nie mając pełnej widoczności na pas ruchu, na który wjeżdżałem” (k. 249). Wypowiedź tę należało ocenić w kontekście pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego, czemu - jak wynika z treści uzasadnienia – Sąd Rejonowy w pełni sprostał.

Pozostałe zarzuty obu apelacji w zakresie, w jakim dotyczą oceny zawinienia oskarżonego mają charakter polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie widząc potrzeby odpierania wszystkich, nader kazuistycznych zarzutów w tej mierze (por. w tym zakresie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2019r. II KK 276/08, Lex nr 491347), odnieść się należy do kwestii fundamentalnych. Przede wszystkim wskazać należy na bezpodstawność poglądu, iż to pokrzywdzony ponosi większą odpowiedzialność za spowodowanie wypadku, bowiem naruszył zasadę ruchu prawostronnego. Nie sposób przecież zrównywać zachowania pokrzywdzonego, który, co bezsporne, kierował motocyklem na swoim pasie ruchu, z rażąco nieostrożnym zachowaniem kierowcy, który wtargnął na przeciwny pas, mając z tego tytułu obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i rozważli. Trafnie wskazuje Sąd Rejonowy, że wersja, wedle której oskarżony wyprzedzając poprzedzający go pojazd miał dostateczną widoczność na lewy pas ruchu sprzeczna jest

z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Ulica, którą się poruszał jest na długim odcinku prosta – należyta obserwacja drogi wykluczała by nie spostrzeżenie zbliżającego się motocyklisty. Ustalony przez Sąd stan faktyczny respektuje treść depozycji bezstronnego i nie zainteresowanego rozstrzygnięciem sprawy świadka A. B., która konsekwentnie utrzymuje, że oskarżony przystąpił do wyprzedzania, w sytuacji gdy takiego samego manewru nie zakończył jeszcze poprzedzający go pojazd. Wyjaśnienia oskarżonego, że kierując nie swoim autem nie pojął by się tak ryzykownego manewru pozostają tylko zapewnieniem, tak samo jak gołosłowny jest wywód apelacji obrońcy odnośnie hipotetycznej możliwości błędnej oceny prędkości pojazdów dokonanej przez świadka A. B.. Wskazać też należy, że zasada ograniczonego zaufania, na którą powołuje się obrońca, a którą to wedle niego winien był kierować się pokrzywdzony, nie dotyczy typowych zdarzeń w ruchu. Wedle tejże zasady każdy uczestnik ruchu może zakładać, iż inni będą przestrzegać zasad ruchu drogowego, chyba że okoliczności (w szczególności nieprawidłowe zachowanie się uczestników ruchu, nietrzeźwość pieszego, obecność małych dzieci) wskazują na coś odmiennego. W sposób zaś oczywisty za okoliczność taką nie sposób uznać wykonywania manewru wyprzedzania,

a więc zachowania nie odbiegającego w ruchu drogowym od normy. Wskazać też należy, że zgodnie a treścią art. 24 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym to do obowiązków kierowcy wyprzedzającego (w tym przypadku oskarżonego) należy upewnienie się, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu. Już tylko w świetle wyżej przytoczonych okoliczności nie sposób jest podzielić argumentów obu apelacji kwestionujących przyjęcie winy oskarżonego w zarzuconym mu zakresie.

Trafne są natomiast argumenty tychże apelacji kwestionujące dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę stopnia zawinienia sprawcy. Do zaistnienia wypadku przyczyniło się istotnej mierze nieprawidłowe zachowanie pokrzywdzonego, który rozwinął nadmierną, utrudniającą opanowanie pojazdu, prędkość. Zdaniem przesłuchanego w sprawie biegłego z zakresu ruchu drogowego, gdyby prowadził on motocykl z dopuszczalną na tym odcinku drogi prędkością 50 km/h do wypadku by nie doszło. Wedle zapewnień obu skarżących rozstrzygnięcie sprawy w drodze warunkowego umorzenia postępowania umożliwi oskarżonemu dalsze wykonywanie pracy zawodowej. Nie był on dotychczas karany sądownie,

nie widnieje również w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 411, 413). Orzeczenie tej treści spełni więc cele wychowawcze wobec sprawcy, czyniąc - poprzez orzeczenie nawiązki, również zadość pokrzywdzonemu w stopniu wykazanym przekonująco przez Sąd I instancji.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych w sprawie uzasadnione jest ustaloną przez Sąd Rejonowy trudną sytuacją materialną oskarżonego.